

List okólny 19

MODLITWA LITURGICZNA

(Część druga)

„Dobrze, że tu jesteśmy” (Mk 9,5)

Prot. N. 00001/02

Do Braci i Sióstr
Zakonu

Drodzy Bracia i drogie Siostry,

- 1.1 Poprzez ten list pragnę Wam wyrazić moje dziękczynienie za otrzymane od Was odpowiedzi na pierwszy mój list poświęcony modlitwie. Przekonuje mnie to coraz bardziej o tym, że „duch świętej modlitwy i pobożności” naprawdę działa pośród Was, jak to wynika z tonu Waszych komentarzy i szczerości Waszych odpowiedzi.
- 1.2 Przypominam sobie, jak ktoś kiedyś zwrócił moją uwagę na artykuł poświęcony religii, zamieszczony na łamach jednej z gazet byłego Związku Radzieckiego. Artykuł, napisany w latach 60-tych, przytaczał historię młodej rosyjskiej kobiety, która uczestniczyła w liturgii Wielkiej Soboty. Po celebracji liturgicznej zbliżyła się do prawosławnego kapłana i poprosiła go o Chrzest. Kapłan zdał sobie sprawę z tego, że kobieta nie знаła większości punktów z Credo oraz, że dopiero co uwierzyła w Boga. Zdziwiony kapłan zapytał ją, dlaczego pragnie być przyjęta do Kościoła. Odpowiedziała: „Pragnę *tego*”, wskazując na ceremonię liturgiczną, z której dopiero co wyszła. Ta kobieta doświadczyła mocy Chrystusa zmartwychwstałego w modlącej się chrześcijańskiej wspólnotcie. Została dotknięta przez Misterium Paschalne.
- 1.3 Zachęcam was do zjednoczenia się ze mną w refleksji nad liturgią w naszym życiu, jednocześnie modłę się o to, aby Pan uczynił z naszych liturgii autentyczne świadectwo swojej dobroci i miłości, „tak, aby wszyscy w naszej postawie i w życiu naszych braterskich wspólnot mogli dostrzec i odczuć istniejącą w świecie dobroć i miłość Boga” (Konst. 45,8).

**„Będiesz miłował Pana, Boga swego,
całym swoim sercem, całą swoją duszą,
całą swoją mocą i całym swoim umysłem
a swego bliźniego jak siebie samego” (Łk 10,27)**

- 2.1 To największe przykazanie, streszczenie nauczania naszego Pana. Znajduje się ono we wszystkich trzech Ewangeliach synoptycznych (por. Mt 22,34-40; Mk 12,28-34; Łk 10,25-28), ale tylko w Ewangelii Łukasza Jezus dodaje doń obszerny komentarz (por. Łk 10,25-48). Cudowna przypowieść o miłosiernym Samarytaninie wyjaśnia drugą część tego przykazania: „[będziesz miłował] swego bliźniego jak siebie samego”. Pozostaje się pod wrażeniem wielokrotnego zastosowania słów związanych z działaniem: „gdy go zobaczył... wzruszył się głęboko... opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem... wsadził go na swoje bydlę... zawiózł do gospody i pielęgnował go... wyjął dwa denary” (Łk 10,33-35). Miłość bliźniego jest czymś więcej niż tylko uczuciem, więcej niż wzruszeniem; to zaangażowanie się, zainteresowanie, z miłością, konkretnie i zdecydowanie.
- 2.2 Podczas wizyty złożonej w domu Marty i Marii, Jezus pozwala zrozumieć to, że przeżywanie pierwszej części przykazania („będziesz miłował Pana, Boga swego”) pociąga za sobą niechybnie konkretne zaangażowanie serca, rozumu i życia: „Maria... siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie” (Łk 10,39). Jezus podsumowuje: „Maria obrała najlepszą część” (Łk 10,42). Potrzeba, aby nasza miłość do Pana była czymś więcej, niż zwykłym teologicznym przekonaniem. Tak, jak miłość Boga do nas wcieliła się dotykalnie w Jezusie – który żył, umarł i zmartwychwstał dla nas – podobnie nasza odpowiedź w miłości, nasze zobowiązanie się do pójścia za Nim jako uczniowie, powinno być przeżywane w sposób konkretny w codziennym życiu. Franciszek zrozumiał to dzięki swej intuicji. Swoją gorliwość w przyjęciu z wiarą największego przykazania miłowania Boga całym sercem, całą duszą, całym umysłem i ze wszystkich sił, okazał wtedy, kiedy publicznie stwierdził: „Odtąd będę mógł mówić bez przeszkód: ‘Ojcze nasz, któryś jest w niebie’, a nie ojciec Piotrre Bernardone” (2 Cel VII, 12). Przez takie stwierdzenie Franciszek podjął się naśladowania Jezusa i zobowiązał się do przeżywania w swym życiu takiej samej relacji, jaka łączyła Jezusa z Ojcem. Franciszek „siadł u nóg Jezusa i przysłuchiwał się Jego mowie”.
- 2.3 Mając przed oczyma żywy obraz przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, jesteśmy zaskoczeni odpowiedzią, jaką Jezus dał Marcie. Przecież w swej prośbie Marta domagała się tego, aby gościnność jej siostry Marii wyraziła się w tej samej „czynnej” miłości, która cechowała miłosiernego Samarytanina. „Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele... Maria obrała najlepszą część” (Łk 10,41-42). Jeżeli nasze życie nie jest zakorzenione w naśladowaniu Chrystusa i nie cechuje go kontemplacja, nasze czyny miłości wobec innych mogą pozostać na płaszczyźnie odpowiedzi humanistycznej, cywilnej, ale są pozbawione swej profetycznej mocy, zdolnej do objawienia działającej dłoni Boga. Dlatego kontemplacja i służba w naszych Konstytucjach są ze sobą wewnętrznie związane:

„...dajmy ludziom świadectwo autentycznej modlitwy, tak aby wszyscy w naszej postawie i w życiu naszych braterskich wspólnot mogli dostrzec i odczuć istniejącą w świecie dobroć i miłość Boga” (45,8).

Konstytucje wyrażają się tutaj bardzo konkretnie. Podkreślając fakt, że liturgia „jest... szczytem wszelkiej działalności Kościoła i źródłem życia chrześcijańskiego” (47,1), natychmiast kontynuują, stwierdzając:

„Przeto tajemnicę Eucharystii i Boskie Oficjum uważamy za czynność o wielkim znaczeniu, bo święty Franciszek pragnął, aby one kształtowały całe życie braterskiej wspólnoty” (47,2)

„...po to posłał was [Bóg] na cały świat,
abyście słowem i czynem dawali świadectwo...
że oprócz Niego nie ma Wszechmocnego” (List do całego Zakonu, 9)

3.1 Siódmy rozdział księgi proroka Micheasza został napisany w okresie powygnaniowym historii Izraela, w czasie zamieszania i niepokoju, w którym za natchnieniem swych proroków-kaznodziejów naród Izraelski próbował odbudować własne istnienie. Podzielony na trzy różne części, rozdział siódmy odzwierciedla próbę nakłonienia do nawrócenia wspólnoty, która była głucha na słowo Boże.

3.2 Rodział rozpoczyna się od dramatycznej analizy życia społecznego i religijnego żydów, którzy mieszkali w zniszczonej ziemi izraelskiej:

„Wyginał z ziemi pobożny... wszyscy bez wyjątku na krew czyhają; jeden na drugiego sieć nastawia... książe żąda złota, sędzia podarunku, dostojnik według swego upodobania rozstrzyga... syn znieważa ojca, córka powstaje przeciw swej matce” (Mi 7,2.3.6).

Prorok modli się o to, aby sąd Boży sprawił nawrócenie jego własnego serca i, w perspektywie wiary, odmalowuje obraz nowej rzeczywistości politycznej i religijnej swego ludu:

„Paś lud Twój łaską Twoją, trzodę dziedzictwa Twego... Niech wypasają Baszan i Gilead jak za dawnych czasów. Jak za dni Twego wyjścia z ziemi egipskiej ukaż nam dziwy” (Mi 7,14.15).

Prorok kończy hymnem uwielbienia:

„Któryż Bóg podobny Tobie, co oddalasz nieprawość, odpuszczasz występki... Nie żywi On gniewu na zawsze, bo upodobał sobie miłosierdzie... Okażesz wierność Jakubowi, Abrahamowi łaskawość, co poprzysiągłeś przodkom naszym od najdawniejszych czasów” (Mi 7,18.20).

3.3 „Ten rodzaj [złych duchów] można wyrzucić tylko modlitwą” (Mk 9,29). Modlitwa kontemplacyjna poszczególnych braci stworzy we wspólnocie perspektywę wiary: na kapitule domowej „rozwija się twórcze zaangażowanie wszystkich, a osobiste dary stają się dobrem wspólnym” (por. Konst. 84,2). Przeżywana w wymiarze kontemplacyjnym kapituła domowa napotyka we wspólnocie na dary i twórczość, konieczne do tego, aby utworzyć sobie drogę w naszych naznaczonych obojętnością czasach. Lecz potrzeba czegoś więcej. Wobec niezwykle trudnego zadania wprowadzenia jedności w narodzie zniechęconym i podzielonym, prorok Micheasz nawołuje lud do zgromadzenia się i wychwalania wierności Boga w swojej historii. Micheasz wiedział *co* żydzi powinni uczynić, ale nie wiedział *jak* oni, po ludzku mówiąc, mogliby doprowadzić to dzieło do końca; zachęca ich zatem do zjednoczenia się w uwielbieniu Boga, który *kieruje wydarzeniami* ich własnej historii! Czyż nasza Liturgia Godzin, sprawowana regularnie i wspólnie recytowana, nie mogłaby spełniać tego samego zadania w naszym życiu? Psalm 150 wyraźnie podkreśla związek istniejący pomiędzy tym, co Bóg czyni i naszą odpowiedzią uwielbienia. Psalmista dziesięciokrotnie ogłasza i zachęca: „*Chwalcie Boga!*” lub „*Chwalcie Go!*”, równoległe – rzecz by można – do dziesięciokrotnie powtórnego wyrażenia: „*Bóg rzekł...*”, które poprzedza kolejne akty stwórcze w księdze Rodzaju.

3.4 Franciszek, nasze Konstytucje i, w jeszcze szerszym zakresie, nauczanie Kościoła, odzwierciedlają owo Micheaszowe natchnienie. Kiedy na przykład św. Franciszek był chory i niemalże utracił wzrok, ułożył wspaniałą *Pieśń stworzeń*. Gdy stosunki

społeczne i międzyosobowe w Asyżu były napięte z powodu antagonizmów powstałych między burmistrzem i Biskupem miasta, Franciszek dodał jeszcze jedną strofę na chwałę tych, którzy przebaczą. Wobec zbliżającej się śmierci skomponował dodatkowo pochwałę Siostry Śmierci. A na koniec *Pierwszej Reguły*, Biedaczyna pociągnął umysł i serce swych braci do pochwały Trójcy Świętej (por. Reguła niezatwierdzona XXIII). Tę samą rzeczywistość wyrażają nasze Konstytucje, które na zakończenie „intonują” majestatyczny, pochwalny hymn chrystologiczny (por. Konst. 186,5-6). Po przedstawieniu nam programu życia według Ewangelii, zarówno Franciszek jak i nasze Konstytucje – idąc śladami proroka Micheasza – pociągają umysł i serce braci do wspólnego uwielbienia Trójjedynego Boga, który sam jeden może sprawić, aby to wszystko się urzeczywistniło! Liturgia Godzin pełni tę samą rolę w naszym codziennym życiu: „W Liturgii Godzin przemawiamy do Boga Jego słowami wziętymi z Pisma św., a sam Bóg w swoim słowie wychodzi nam naprzeciw...” (Konst. 51,1). To właśnie dlatego Konstytucje uszczególniają: „...niech cała braterska wspólnota zbiera się codziennie w imię Chrystusa dla wspólnego odprawiania Liturgii Godzin. Gdzie zaś nie będzie można odprawiać jej w całości, należy przynajmniej wspólnie odmówić Jutrznii i Nieszpory” (50,2). Z przyjemnością mogę powiedzieć, że wspólnoty braterskie Zakonu pozostają wiernie Liturgii Godzin. Co więcej, wiele z nich wzięło sobie do serca zalecenie Konstytucji „aby, jeśli pozwolą na to warunki miejscowe, bracia sprawowali Liturgię Godzin razem z wiernymi” (por. 50,3).

- 3.5 Definitorium Generalne spotkało się niedawno w Limie (Perù) z ministrami i przedstawicielami Konferencji Kapucyńskiej regionu Andów (CCA). Podczas tego spotkania grupa młodych braci i postulantów bardzo chętnie ofiarowała nam swoją usługę. Przechodząc przez kuchnię po obiedzie zauważyłem dwóch młodych braci, którzy zmywali naczynia razem z postulantami. Razem odmawiali różaniec. Przykład tych braci przypomniał mi jeszcze jedną zachętę z naszych Konstytucji: „zachęca się, aby to samo czynili [to znaczy sprawowali razem Liturgię Godzin], gdziekolwiek są czy się znajdują” (50,3). Jeżeli pójdziemy za wskazaniem Konstytucji, to czyż nasza wiara i nadzieja nie nabiorą większej mocy?
- 3.6 Z radością pragnę wam zakomunikować, że także inny przepis Konstytucji jest coraz szerzej przyjmowany w Zakonie. Chodzi o następujący punkt: „...Liturgia Godzin winna być żywa i aktywna z zachowaniem godnych zalecenia chwil milczenia... Dla naśladowania św. Franciszka, który często śpiewem i muzyką wyrażał swoje uczucia, niech czynności liturgiczne – jeśli to możliwe – przynajmniej w dni świąteczne będą śpiewane” (51,2-3). Przeżyłem wiele takich chwil, w których twórczość dochodziła do głosu w Liturgii Godzin sprawowanej w sposób *żywy i aktywny*. Niektóre małe wspólnoty, które nie mają braci uzdolnionych muzycznie, ubogacają liturgiczne celebracje przez medytacyjne słuchanie hymnów i muzyki nagranej na taśmę magnetofonową lub CD. Koniecznie trzeba zauważyć, że czysto mechaniczna i rutynowa wierność Liturgii Godzin zdecydowanie nie wystarcza. Ważniejsza, a nawet niezbędna jest wiara i miłość, które wnosimy do celebracji. W miarę, jak św. Franciszek wzrastał w swoim duchowym życiu, wzrastał też jego szacunek do liturgii, jak to wyraźnie widać na podstawie Listu do całego Zakonu. Został on napisany pod koniec jego życia i pozwala nam na przeniknięcie do duszy Świętego. Szczerze wyznaje on swoje grzechy dotyczące Liturgii Godzin, popełnione „czy z niedbalstwa, czy z powodu choroby, czy dlatego, że jestem człowiekiem nie mającym wiedzy i niewykształconym” (List do całego Zakonu, 39). Rada, której nam udziela w związku z Liturgią Godzin, jest krótka, ale skuteczna. *Czystość serca* stanowi klucz do właściwego i owocnego sprawowania Liturgii (List do całego Zakonu, 42), tak, „aby głos zgadzał się z duchem, a duch z Bogiem” (tamże, 41). Konstytucje domagają się czasu refleksji w ciszy i muzycznego wyrazu w liturgii, „aby słowo Boże coraz głębiej przenikało do naszych

serc i skuteczniej kształtowało całe nasze życie” (51,2). Bracia, którzy oddają do dyspozycji własne zdolności muzyczne i liturgiczne, aby ubogacić życie modlitwy we wspólnotach, dokonują nieocenionego wkładu w życie naszego Zakonu.

**„Żeby się choć jego płaszcz dotknęła,
a będę zdrowa” (Mk 5,28)**

- 4.1 Dzięki kontemplacyjnemu spojrzeniu Jezusa słowo Boże przenikało do ludzkiego serca. Cierpiąca ludzkość znajdowała w Jezusie moc Bożą, która uzdrawia. Ludzie bywali uzdrawiani i jednani z Bogiem dotykając po prostu, lub będąc dotknięci przez Jezusa:

„A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi... mówiła...: ‘Żeby się choć Jego płaszcz dotknęła, a będę zdrowa’ ” (Mk 5,25.28).

Ludzkość pragnie dotknąć żyjącego ciała Chrystusa i w tym spotkaniu doznać uzdrowienia. Spójrzmy na miliony pielgrzymów tłoczących się przy grobie Ojca Pio i w naszym klasztorze w San Giovanni Rotondo. Dotykając i będąc dotknięta przez nasze wspólnoty, ludzkość stara się doświadczyć uzdrowienia. Papież Jan Paweł II wyraził owo pragnienie opisując naszą kapucyńską Wspólnotę jako „serdeczny i dostępny punkt odniesienia dla biednych i dla tych wszystkich, którzy szczerze poszukują Boga” (por. *AFMCap* 112 [1996] 566, n. 3). Nasze Konstytucje przypominają nam, że Eucharystia posiada moc przemienienia każdej naszej wspólnoty w taką właśnie uzdrawiającą obecność. Ostatnio też Papież dotknął pewnej struny, która rozbrzmiewa w sercu naśladowców Franciszka i Klary. Pisząc o dobrodziejstwach, które mogły wypłynąć z Jubileuszu Roku 2000, zauważa:

„Gdybyśmy jednak mieli wyrazić najzwężej samą istotę wielkiego dziedzictwa Jubileuszu, nie wahałbym się stwierdzić, że jest nią *kontemplacja oblicza Chrystusa*: Chrystusa, którego postrzegamy jako postać historyczną i jako tajemnicę, i którego wieloraką obecność przeżywamy w Kościele i w świecie, wyznając, że On jest sensem historii i światłem na naszej drodze” (*Novo Millenio Ineunte*, n. 15).

Jeżeli codziennie poświęcimy się takiej praktyce, staniemy się zdolni do głębszego wejścia w celebrację liturgiczną, a jednocześnie nauczymy się spoglądać na innych umysłem i sercem Chrystusa.

- 4.2 „W łamaniu Chleba eucharystycznego jesteśmy zaszczytzeni zjednoczeniem się z Chrystusem i między sobą” (Konst. 48,2). W łamaniu chleba, zmartwychwstały Jezus przywrócił dwóm uczniom z Emaus ich uczniowski status przemieniony przez Krzyż. Jakby dzięki nowemu przemienieniu, ujrzeni oni chwałę Boga na obliczu Chrystusa łamiącego chleb. Eucharystia otworzyła oczy ich nadziei, przywróciła jedność ze wspólnotą Kościoła i sprawiła, że wrócili do Jerozolimy, aby podjąć dzieło nadania sensu światu, który był rozbity (por. Łk 24,30-35). Eucharystia przemieniła zniechęconych i podzielonych uczniów we *wspólnotę nadziei*, źródło jedności i zbawienia dla innych. W Eucharystii Jezus karmi nas i odbudowuje nadzieję wtedy, kiedy – jak uczniowie – całą noc łowiliśmy bez skutku w świecie nie przejmującym się słowem Bożym. Podobnie, jak nad brzegiem jeziora Tyberiadzkiego, Jezus zaprasza nas do spróbowania raz jeszcze i do rzucenia sieci z drugiej strony (por. J 21,3-6). Na podobieństwo uczniów, także my zostajemy przemienieni: od rozbicia i porażki, dzięki Eucharystii przechodzimy do nadziei i zbawienia.

- 4.3 W Eucharystycznej Ofierze „sprawujemy paschalne misterium Jezusa Chrystusa – zanim powtórnie przyjdzie” (Konst. 48,1). Jezus bierze chleb i mówi: „To jest ciało moje, które jest dla was...”; następnie podaje nam kielich mówiąc: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej” (1 Kor 11,24-25). Nie zapominajmy, że sprawując Ofiarę Eucharystyczną zostajemy wciągnięci w najpotężniejszą modlitwę wstawienniczą. Modlitwa Eucharystyczna w całości jest zwrócona do Ojca. Mówimy bowiem: „Ojcze, widzimy to, co jest w naszych rękach, rękach ludzi ubogich. To miłość ofiarna Twego umiłowanego Syna, Jego Ciało i Jego Krew wylana za nas – cena, jaką zapłacił, aby całkowicie dzielić z nami nasze ludzkie istnienie”. Pod postaciami chleba i wina trzymamy w rękach ofiarniczą śmierć Jezusa. Ojciec przyjął tę „miłą ofiarę”. W ten sposób Eucharystia sprawia, że jest obecny wśród nas i działa Jezus, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia. W eucharystycznym wydarzeniu potęga Krzyża jest wśród nas żyjąca po to, aby uzdrawiać nasze podziały i uczynić z nas ambasadorów swego pojednania (por. Ef 2,14; 2 Kor 5,18.20). Wspólnota uformowana przez Eucharystię staje się Ciałem Chrystusa promieniującym tą samą uzdrawiającą mocą, która odpowiedziała na żarliwe pragnienie kobiety: „Żebym się choć Jego płaszcz dotknęła, a będę zdrowa” (Mk 5,28).
- 4.4 „Oto uniża się co dzień jak wtedy, gdy z tronu królewskiego zstąpił do łona Dziewicy. Codziennie przychodzi do nas w pokornej postaci. Co dzień zstępuje z łona Ojca na ołtarz w rękach kapłana” (Napom. I,16-18)

Podczas ostatniej Wieczerzy Jezus dał najwyższy przykład tego, w jaki sposób Kościół powinien oddać się na całkowitą służbę bliźniego. W celebracji eucharystycznej Jezus każdego dnia podnosi się od stołu, by umywać swym uczniom nogi (por. J 13,1-4). Dlatego właśnie Konstytucje, cytując św. Franciszka (por. List do całego Zakonu, 29), zachęcają nas do tego, byśmy nie zatrzymywali „nic dla siebie, aby nas w całości przyjął Ten, który cały nam się daje” (48,1). Celebracja eucharystyczna jest życiowym centrum każdej wspólnoty braci mniejszych, która pragnie sprawić, aby Jezus żył i działał w świecie rozpaczliwie oczekującym na Jego zbawczą moc.

Liturgia winna kształtować całe życie braterskiej Wspólnoty

- 5.1 Liturgia święta jest „szczytem wszelkiej działalności Kościoła i źródłem życia chrześcijańskiego” (Konst. 47,1). Dlatego też św. Franciszek pragnął, aby tajemnica Eucharystii i Liturgia Godzin „kształtowały całe życie braterskiej wspólnoty” (Konst. 47,2), a nasze Konstytucje nakazują, aby „w naszych braterskich wspólnotach odprawiana była codziennie Msza św. wspólnoty” (48,2).
- 5.2 Pozostaje jeszcze dużo do zrobienia, aby odnowić życie eucharystyczne w naszych prowincjach i wspólnotach. W swoim *Testamencie* Franciszek nalegał: „Pragnę, aby te najświętsze tajemnice były ponad wszystko czczone, uwielbiane i umieszczane w godnych miejscach” (11). Nasze miejsca kultu i pomieszczenia, w których przechowuje się Eucharystię, już są piękne i godne. Dzisiaj św. Franciszek dostrzegłby raczej większą konieczność nalegania na lepsze przygotowanie celebracji eucharystycznych w naszych wspólnotach i kościołach. Głoszenie Słowa Bożego oraz homilie, które je wyjaśniają, szacunek dla właściwego podziału ról liturgicznych i ich stosowania, odpowiedni wybór pieśni, używanie właściwych szat przez celebrujących i koncelebrujących – wszystko to mówi o naszym szacunku wobec „najświętszych tajemnic”. Odnośnie do celebracji w środowiskach parafialnych Konferencja biskupów katolickich w Stanach Zjednoczonych stwierdziła: „Dobrze przygotowane i przeprowadzone celebracje ożywiają i ugruntowują wiarę, celebracje nieodpowiednie

mogą ją osłabić i zniszczyć” (por. *Music in Catholic Worship*, 6). Zasadę tę można też zastosować do naszych wspólnot. Powaga naszej wiary w Eucharystię winna znaleźć swój odpowiednik w poważnym sposobie przygotowania każdej celebracji.

- 5.3 Konstytucje kapucyńskie przepisują, aby „w naszych braterskich wspólnotach odprawiana była codziennie **Msza św. wspólnoty**. Tam gdzie nie może być ona sprawowana codziennie, niech przynajmniej od czasu do czasu będzie odprawiana **z udziałem wszystkich braci**” (48,2). Praca, studium lub obowiązki duszpasterskie bardzo często przysyłają priorytet i centralne znaczenie Eucharystii w naszych wspólnotach domowych. W wielu prowincjach Zakonu istnieją takie wspólnoty lokalne, w których bracia rzadko zbierają się w tym samym czasie wokół tego samego ołtarza dla sprawowania Eucharystii. Powinniśmy się zapytać: „Czy można jeszcze mówić o wspólnocie kapucyńskiej tam, gdzie bracia rzadko, lub prawie w ogóle, nie gromadzą się, aby **wspólnie** celebrować Eucharystię?” Eucharystia powinna być czymś więcej, niż wyrazem naszej troski duszpasterskiej wobec innych. Eucharystia jest życiowym centrum samych naszych wspólnot. Prymat Eucharystii w życiu kapucyńskim domaga się „przynajmniej od czasu do czasu” celebrowania Mszy wspólnotowej dla „wszystkich braci”. Konstytucje zachęcają nas do powtórnego przemyślenia naszego zaangażowania duszpasterskiego. Na przykład, w naszych kościołach i parafiach, w których każdego dnia sprawuje się więcej Mszy św., czyż nie można byłoby wybrać jednego dnia w tygodniu (oczywiście nie niedzieli!), kiedy to sprawowana byłaby tylko jedna Eucharystia, w której wszyscy – bracia i wierni świeccy – zgromadziliby się wokół Stołu Pańskiego? We wspólnotach, w których kapłani wychodzą każdego ranka, aby sprawować Mszę św. w różnych kaplicach, czy nie dałoby się wybrać jednego dnia w tygodniu, kiedy osoby z tych kaplic mogłyby przyjść do naszego kościoła lub poszukać innego kapłana czy też celebrować jedynie Liturgię Słowa albo Komunii św.? W ten sposób, zarówno kapucyni jak i wspólnoty, w których oni posługują, mogliby się zjednoczyć wokół Stołu Pańskiego.
- 5.4 W Eucharystii pierwotny Kościół doświadczał Ducha Świętego. Dary poszczególnych wierzących sprawiały, że Słowo Boże docierało do ich środowisk:

„W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon zwany Niger, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen... i Szawel. Gdy odprawili publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: ‘Wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich powołałem’. Wtedy po poście i modlitwie oraz po włożeniu na nich rąk, wyprawili ich” (Dz 13,1-3).

Duch święty wyposażył naszą braterską Wspólnotę w dary konieczne do tego, aby pomóc naszemu światu w usłyszeniu zbawczego słowa Boga. Nasze domowe wspólnoty mają swoich Lucjuszów, Manaenów, Barnaby i Szawłów, wszystkich obdarzonych hojnie przez Ducha Świętego. W Eucharystii sam zmartwychwstały Pan otwiera nasze serca, aby przekazać te dary na służbę Kościołowi i światu.

**„Bóg... ożywia umarłych
i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia” (Rz 4,17)**

- 6.1 Święty Paweł wysławia potęgę wiary w Boga, który „powołuje do istnienia to, co nie istnieje”. Dzięki wierze Abrahama Bóg „powołuje do istnienia” naród Izraela, a przez wiarę Pawła – Kościół w Rzymie. W ten sam sposób, dzięki wierze Franciszka, Bóg powołuje do istnienia nowy sposób życia według Ewangelii (por. Test. 14-15). Jeżeli jesteśmy rzeczywiście przekonani, że nasz świat może doświadczyć komunii tylko dzięki mocy „Boga [który] ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia”,

jedynie wówczas odkrywamy niezwykle znaczenie modlitwy w naszych domowych wspólnotach. To modlitwa sprawia, że praca, którą wykonujemy w świecie, staje się wyrazem naszej wiary. Z tego też powodu powinniśmy z wielką troską i świadomością tworzyć środowisko modlitwy w każdej naszej wspólnoty.

- 6.2 W artykule zatytułowanym „Praktyka eucharystyczna w perspektywie ekologicznej: Wzory modlitwy dla Kapucynów”, nasz współbrat Edward Foley, wzajemne relacje istniejące pomiędzy ekosystemami naszego świata, odnosi do modlitwy w życiu braci. Stwierdza, że według naszych Konstytucji istnieją trzy podstawowe składniki autentycznego ekosystemu kapucyńskiego: Eucharystia, Liturgia Godzin i kontemplacja. Kontynuuje następująco:

„Nie można modyfikować lub wyeliminować żadnego z elementów liturgii w ekosystemie liturgicznym wspólnoty, nie wpływając w ten sposób na pozostałe elementy liturgiczne obecne w życiu samej wspólnoty... Wszystkie elementy życia modlitwy jakiejś wspólnoty są wzajemnie ze sobą związane i powinny być jako takie respektowane” (*Italia Francescana*, LXXVI, n. 2, maj-sierpień 2001, s. 74)¹.

- 6.3 Zaangażowanie naszych domowych wspólnot na rzecz ewangelizacji współczesnego świata pozostanie niekompletne i pozbawione ośrodka, jeżeli nie przeprowadzi się poważnej refleksji nad naszą wiernością modlitwie i nad jakością jej liturgicznego wyrazu. Wierność modlitwie jakościowo dobrej jest bezbłędnym miernikiem powagi i konkretności naszej wiary.

Zakończenie

- 7.1 Przygotowywane nowe wydanie Mszału Rzymskiego, który niedługo ukaże się na całym świecie w językach lokalnych, wraz z poprawionym Wprowadzeniem Ogólnym (już opublikowanym w j. łacińskim), stanowi odpowiednią okazję do tego, aby dokonać pełnego rachunku sumienia na temat sposobu, w jaki sprawujemy liturgie w naszych wspólnotach. Jeden z braci opowiedział mi kiedyś o odwiedzinach grupy studentów liturgii we wspólnoty Taizé. Jeden z mnichów wspólnoty spotkał się z nimi w przyjacielskim dialogu. Któryś ze studentów zapytał go o to, jak wspólnota z Taizé zdołała uczynić liturgię tak ważną i znaczącą, zwłaszcza dla młodych ludzi, lecz także dla wielu innych. Mnich odpowiedział, że oni nie starali się być „znaczącymi”. Koncentrowali wszystkie swoje energie na kulcie Bożym, a to – samo z siebie – stwarzało potężne przyciąganie dla wszystkich, którzy uczestniczyli w modlitwie. Żywię nadzieję, że my możemy nauczyć się od Franciszka i Klary odpowiedniego sposobu celebrowania Liturgii w naszych wspólnotach, tak że nasze liturgie będą w stanie prowadzić nas i innych coraz bliżej Pana, aby czerpać od Niego zbawczą moc!
- 7.2 Sieć służąca do połowu (por. J 21,6-14) jest obrazem Kościoła, który przemawia do naszej Wspólnoty braterskiej: „Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała” (J 21,11). Sto pięćdziesiąt trzy ryby są symbolem ludzkości i uniwersalności daru zbawienia, które pochodzi od Chrystusa. Zaszczepienie naszego Zakonu w 95 krajach, pośród setek różnych narodów, wskazuje na to, że Duch Święty obarczył nas specjalną odpowiedzialnością w tej misji. Wielka sieć, która nas utrzymuje w jedności, składa się z więzi ewangelicznego braterstwa, które określają specyficzne dla nas wcielenie komunii w Kościele. Oto fabryka, w której wytwarza się kapucyńską „sieć”:

„Wspólnota braterska braci mniejszych, sług w świecie; wspólnota kontemplacyjna; wspólnota uboga i surowa; wspólnota wszczepiona pośród ubogich; wspólnota oddana sprawiedliwości, pokojowi, szacunkowi dla natury; wspólnota wypełniona ludzkim ciepłem”
(*List okólny 11*, § 1.3).

Oby odnowa ducha modlitwy osobistej i liturgicznej w naszym Zakonie sprawiła, że nasze liczne dary zaczną działać i zaniosą słowo zbawienia światu, który jest spragniony Boga.

Z braterskim pozdrowieniem,

Rzym, 6 stycznia 2002
Uroczystość Objawienia Pańskiego

Br. John Corriveau
Minister Generalny OFMCAp

¹ Artykuł “Eucharistic Praxis in Ecological Perspective: Prayer Patterns for Capuchins”, autorstwa br. Edwarda Foley, OFMCAp (zob. *Review for Religious* 60:4, ss. 342-364) spogląda na rolę Eucharystii w szerszej perspektywie życia Kościoła i w kontekście innych celebracji liturgicznych we wspólnocie lokalnej. Br. Edward posługuje się metaforą ekologiczną, aby prześledzić naszą praktykę liturgiczną i proponuje „kapucyńską ekologię liturgii”. Chodzi o podejście, które pobudza myślenie i wywołuje refleksję, i nad którym nasze komisje liturgiczne mogłyby podjąć owocne studium na różnych płaszczyznach. Artykuł został opublikowany w języku włoskim w *Italia Franciscana* (LXXVI, n. 2, maj-sierpień 2001, ss. 67-96) pod tytułem: „La prassi eucaristica in prospettiva ecologica: Modelli di preghiera per i Cappuccini”; a także w j. hiszpańskim w *Studios Franciscanos* (septiembre-diciembre 2001, tom 102, ss. 497-522) pod tytułem: „La praxis eucaristica en perspectiva ecológica”.